

MŁODA MYŚL

CZASOPISMO UCZNIOWSKIEGO STOWARZYSZENIA
SPÓŁDZIELCZEGO „BRATNIA POMOC”
PRZY PAŃSTW. SEMINARJACH NAUCZ. I PREPARANDZIE
W BIAŁYMSTOKU.

TREŚĆ NUMERU:

1. Zawiadomienie o Zejeździe delegatów Org. Ucn.
2. Ku czci ś. p. Żeromskiego. — P. P.
3. Ś. P. Wł. Reymont. — *Hima*.
4. Dział Urzędowy U. S. S. „B. P.” — *A. Kopeć*.
5. Wieczór wigilijny. — *Mirosława Pobożanka*.
6. Sen — *Danuśka*,
7. Wiatr. — *Gazella*.
8. Opracowanie lekcji próbnej, przeprowadzonej dn. 31.X.25.
w III odd. Szkoły Ćwiczeń. — *L. Sawicki*.
9. Kronika szkolna za m. styczeń.
10. Migawki z Walnego Zebrania — *Rb...*
11. Dział rozrywkowy.
12. Ogłoszenia.

Spółdzielnia Rolniczo Handlowa

w Białymstoku ul. Lipowa 28

— poleca: —

Maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, nasiona, żelazo, galanterię metalową i artykuły kolonialno - spożywcze.

Sklepy detaliczne w Białymstoku
przy ul. Sienkiewicza Nr. 5, Nr. 14 i Mazowieckiej Nr. 1

Na prowincji
w Knyszyszynie, Supraślu, Dobrzyniewie, Gródku
i Zabłudowie.

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Spółdzielcze

„ZJEDNOCZENIE”

w Białymstoku

Telefon 302.

Sklep główny: Rynek Kościuszki Nr. 4.

Filja: ul. Lipowa Nr. 49.

„ ul. Pałacowa Nr. 16.

poleca po cenach najtańszych artykuły spożywcze.

MŁODA MYŚL

Czasopismo Uczniowskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego „Bratnia Pomoc”
przy Państw. Seminarjach Naucz. i Preparandzie w Białymstoku.

Adres Redakcji i Administracji: Białystok, Państw. Sem. Naucz.

Redaktor: Rybońtowicz Józef.

Redaktor odpowiedzialny: Gulbińska Stanisława.

Wydawca: Uczn. Stow. Spółdz. „Bratnia Pomoc”.

ZAWIADOMIENIE.

Podczas feryj wielkanocnych, a mianowicie w dniach
10 i 11 kwietnia 1926 r. odbędzie się w Białymstoku

II-gi ZJAZD DELEGATÓW.

Organizacyj Uczniowskich w Państw. Seminarjach Nauczycielskich z 3-ch Okręgów Szkolnych: białostockiego, warszawskiego i łódzkiego.

PROGRAM ZJAZDU

zostanie umieszczony w następnym numerze „Młodej Myśli”, który wyjdzie w połowie marca.

Prezydium
Komitetu Zjazdowego.

Ku czci ś.p. Stefana Żeromskiego.

Dnia 20 listopada r. ub. na zamku królewskim w Warszawie złożono zwłoki wielkiego polskiego pisarza, ś.p. Stefana Żeromskiego w celu dania możności uczczenia ich przez naród.

Dnia zaś 19 grudnia r. ub. w szkole nasze małe społeczeństwo, t. j. my młodzież i profesorowie zebraliśmy się, aby Zmarłemu Pisarzowiłożyć hołd i uwielbienie. Wiedzieliśmy i mieliśmy dowody tej miłości, jaką ś. p. Żeromski żywił dla młodzieży.

Każdy z nas zapewne czytał „Syzyfowe prace” i wie, jak twórca ich odczuwał i opisał straszne chwile, przeżywane przez młodzież polską w szkole rosyjskiej. W tej szkole, gdzie częstokroć uczono, jeżeli nie nas, to rodziców naszych, religii w języku obcym, gdzie za polskie słowo dostawało się „wilczy bilet”.

Obchód zaczął się odśpiewaniem elegji ku czci Wielkiego Zmarłego, napisanej przez Buchnera, a do której opracował muzykę nasz profesor pan L. Chmielewski. Podczas śpiewu myśli wszystkich zespoliły się w jeden hymn uwielbienia dla tego, który odszedł od nas na zawsze.

Gdy chór zaśpiewał „płaczcie, On już zmarł” wszyscy zdawali sobie jasno sprawę z tego, kim był dla nas Żeromski. A szczególnie my, młodzież. Zrozumieliśmy, że ogromne nieszcześnie spotkało nasze społeczeństwo, że ponieśliśmy stratę, która nigdy nie będzie nagrodzona, bo pożegnaliśmy na zawsze przewodnika dusz czujących i głęboko ujmujących istotę życia. Ale jednocześnie uprzytomniliśmy sobie, że Żeromski jest z nami, gdyż duch jego pozostał w słowie, bo genialne jego myśli są z nami. Tylko chciejmy je poznać, tylko chciejmy im wierzyć. Następnie nasi p.p. profesorowie wyjaśniali nam, kim był Żeromski dla narodu.

Dowiedzieliśmy się, że Żeromski „zrósł się z duszą narodu”, a więc mieszkał w duszach naszych i chciał, aby duch nasz był dobry i szlachetny. Pomni na jego słowa, musimy wszystko zrobić, żeby dusze nasze wyrwać ze szponów zła, a wznieść je ku ideałowi dobra.

Chciejmy wzbudzić w sobie zapał, chęci, a dokonamy cudów.

Wieczór zakończył się odczytaniem wyjątków z utworu Żeromskiego p. t. „Puszcza jodłowa”.

P. P.

Ś. p. Wł. St. Reymont.

W grudniu r. ub. zakończył życie Wł. St. Reymont, wielki pisarz polski, urodzony w r. 1869 we wsi Kobiełe Wielkie w z. Piotrkowskiej. Może nikogo ziemia polska nie żegnała tak serdecznie, tak po macierzyńsku, jak jego.

Urodzony i wychowany wśród pól rodzinnych, pochodząc z ludu, wczuł się głęboko w życie ziemi i ludu i był przede wszystkim, chociaż pisał prozą—poetą ziemi i ludu.

Nie mając systematycznego wykształcenia, przechodził on w młodości zmienne koleje losu i był najpierw praktykantem rolniczym, potem kolejarzem, aktorem prowincjonalnym, a nawet wstąpił do nowicjatu O.O. Paulinów na Jasnej Górze.

Znajdując się w różnych środowiskach, odbierał rozmaite wrażenia miejsc i ludzi i stąd pochodzi różnorodność jego — zwłaszcza pierwszych — utworów. „Komediantka” (z r. 1896) jest powieścią z życia aktorów prowincjonalnych. Późniejsze „Fermenty” snują swój wątek na tle jednostajnego życia na małej stacyjce kolejowej. „Ziemia obiecana” maluje Łódź, jako wielki, wciąż rozrastający się ośrodek fabryczno-przemysłowy z jego nędzą z jednej, a niezmiernym zbytkiem i przepychem z drugiej strony, z galerią fabrykantów i aferzystów, Żydów, Niemców i Polaków — ludzi odrębnych rasą, kulturą i obyczajem, którzy, stykając się na gruncie interesu oraz (co za tem idzie) życia towarzyskiego, ukazują i odsłaniają swoje duchowe oblicze, najczęściej pełne ohydli.

Ale największem dziełem Reymonta, dziełem epokowym, w którym jego genjusz najsilniej się objawił są „Chłopi” (z r. 1904—1908). W nich to daje nam autor obraz człowieka, zespolonego z ziemią. Jest to obraz polskiego człowieka i polskiej ziemi, która go rodzi, żywi i przyjmuje w swoje łono w chwili zgonu. Są w nim cechy polskiego chłopca z jego wadami i zaletami w życiu codziennem, w dorocznych pracach rolnika, w uroczystych chwilach życia i zabawach. Są cudne opisy polskiej przyrody, na które każde polskie serce zadrży z zachwytem i rozrzewnieniem i jest ta myśl głęboka, że człowiek wogóle, jako syn ziemi, siewca i oracz, stanowi z nią nierozzerwalną całość. Wielka myśl Reymontowska, wyrażona w „Chłopach”, jest ujęta w formę tak poetyczną, majestatyczną i wspaniałą, że sprawiają oni wrażenie hymnu i są, jak modlitwa, która podnosi ducha ku wyżynom. W nich jest sugestia siły narodowej i dlatego mają moc krzepiącą. Tę moc zresztą posiada wogóle twórczość Reymonta. W „Roku 1794”, pisanym w latach 1913—1918,

widzimy w dobie ogólnego upadku ducha pierwiastki siły i zdrowia, budzące wiarę w siebie, dodające otuchy w zwątpieniu i siły do wytrwania. Reymont był sam wzorem i przykładem siły i męstwa, bo własnym trudem, własnym mozołem i wytrwałością w dążeniu do osiągnięcia zamierzonego celu zdobył w życiu wszystko. Własną mocą doszedł do tego, że skrzydła swego genjuszu mógł rozwinąć szeroko i wznieść się na wyżyny, z których ukazał swemu narodowi horyzonty piękna i prawdy. Teraz już odszedł — zostawiając za sobą jasną smugę swego genjuszu, przyświecającą w pustce i osamotnieniu, w którym nas zostawił.

Hima.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Dnia 17. I. 26 r. odbyło się I-sze Walne Roczne Sprawozdawcze Zebranie Uczn. Stow. Spółdz. „Bratnia Pomoc”, którego porządek obejmował między innymi rewizję Statutu i sprawozdanie z działalności organizacji za rok 1925.

Poprawki do Statutu U. S. S. „B. P.”, wprowadzone przez Walne Zebranie.

- do § 4 a). po wyrazie „tworzenie kół” dodano: *umoralniających*.
- do § 8. dodano: *Uwaga: Każdy członek może być pracownikiem lub członkiem Zarządu tylko w jednym cielem organizacyjnym. O należeniu więcej, niż do jednego, decyduje Rada Naczelna.*
- do § 11. po wyrazach — „przyczynił się do rozwoju organizacji” dodano: *niekoniecznie były członkiem zwyczajnym.*
- do § 27. po wyrazach dysponuje funduszem ogólnym dodano: *w ramach budżetu.*
- do § 29. Obecnie paragraf ten brzmi następująco: *Fundusz ogólny powstaje ze stałych miesięcznych składek od członka w wysokości uchwalonej przez Zwyczajne Walne Zebranie, z 20%-wego podatku od czystego zysku z przedsiębiorstw, urządzanych na terenie szkoły przez poszczególne jednostki organizacyjne i z całkowitych dochodów z przedsięwzięć Zarządu Głównego oraz z ofiar i nadwyżek od Rady Naczelnej.*

Powyższe poprawki wniesiono dlatego, że życie wykazało, iż tak być musi, a nie inaczej — bowiem Statut winien być przystosowany do życia, warunków i okoliczności, a nie odwrotnie.

SPRAWOZDANIE

Rady Naczelnej z działalności U. S. S. „B. P.” za rok 1925.

Każde sprawozdanie powinno przedstawiać obraz pracy, wykonanej w danym okresie czasu, oraz otwarcie podać jej owoce i korzyści, a także straty i niepowodzenia. Jednak daleko cenniejszym jest bezwzględnie sprawozdanie, przedstawiające obraz w barwach jasnych, — gdy zyski przeważają nad stratami i niepowodzeniami.

Jaki będzie obraz z niżej podanego sprawozdania, — czytelnicy osądzą sami.

Rada Naczelna, obejmując władzę w stowarzyszeniu, otrzymała nowo opracowany statut, 86 zł. gotówką, i na terenie szkoły istniejących 25 różnego typu organizacji. Do pracy wykonawczej według statutu powołała Zarząd Główny.

Rozpoczęto, więc pracę taką, jakiej wymagała ówczesna chwila, to jest organizacyjną, i ta trwała przez cały rok.

Bo też trzeba było organizować Wydziały (zobacz schemat w n-rze poprzednim), reorganizować lub organizować nowe jednostki organizacyjne; określać ich działalność regulaminami; uzależniać pod względem organizacyjnym; zaprowadzać wszędzie księgowość i t. d. To też nie dziw, że początkowo wydawano sąd, że nasza organizacja jest za bardzo biurokratyczna. Cała masa urzędników, którzy nic nie robią, a tylko piszą regulaminy, programy, sprawozdania, odezwy, podania, komunikaty, okólniki, ogłoszenia i t. p. Jednak pomimo tych prac formalnych, były i prace, dające wyniki namacalne.

Przejrzymy więc całość tej pracy (nb. w streszczeniu).

Sprawozdanie Rady Naczelnej.

W ciągu roku miała 27 posiedzeń, z tych 8 wspólnie z Zarządem Głównym. Prócz tego prezydium załatwiała sprawy bieżące. Komisja Rewizyjna przeprowadzała kontrolę w Wydziałach i poszczególnych jednostkach organizacyjnych — zebrań miała 29. Wreszcie tworzone komisje w liczbie 8, które załatwiała i rozpatrywały ważniejsze sprawy.

Głównym celem Rady Naczelnej było zorganizowanie pracy we wszystkich Wydziałach — co też ogólnie przeprowadzono.

Zarząd Główny.

Miał 19 zebrań, zorganizował „Dzień Spółdzielczości” i obchód powstania listopadowego. Pracowały też i komisje w liczbie 8-ch. Pracę przeprowadzało prezydium i referenci. Ci ostatni właśnie organizowali pracę w Wydziałach i jednostkach, całkowicie zależnych od Rady Naczelnej. W prezydium ogniskowała się cała robota administracyjna.

Tu prowadzono dziennik korespondencyjny, ogólnie otrzymano 29 numerów, a wysłano 109.

Tu też dysponowano funduszem ogólnym, którego obrót wynosi: wpływy 1169.90 zł. wydatki 1160.52 zł. zostało na rok 26. 9.38 zł.

Największe wpływy to składki miesięczne	297.	70 gr.
Największe wydatki — na Wydział Oświatowy	316.	99 gr.
i kancelaryjno-administracyjne	292.	95 gr.

Skarbnik w Kasie Głównej przechowywał pieniądze poszczególnych jednostek organizacyjnych.

Obrót roczny w Kasie Głównej następujący:

Wpływy	10,389.92 zł.
Wydatki.	10,140.99 zł.

Pozostało na rok 1926	248.94 zł.
-----------------------	------------

Zarząd Główny w ciągu roku zmieniał się dwa razy, a niektórzy członkowie nawet i 3 razy.

Poszczególne Wydziały:

I. Samorządowy.

Wydział składa się z 14 gmin, z tych 12 kursowych i 2 internatowe. Razem liczy 385 członków — czyli skupia w sobie młodzież całej szkoły.

W Wydziale przeprowadzono następujące prace:

1. Ujednolajniono księgowość — przez zorganizowanie kursów dla skarbników i sekretarzy.
2. Każda gmina opracowała regulamin, który został uzgodniony ze statutem.
3. Przedstawiciele gmin mieli swoje posiedzenia, których odbyło się 6 dłuższych i kilkanaście krótszych.
4. Pod opieką Wydziału pozostawał także estetyczny wygląd szkoły, jako to: klas, sal i korytarzy.
5. Urządzono po raz I-szy wspólną wigilię.

DANE OGÓLNE Z TEGO WYDZIAŁU.

1. Zebrania ogólnych gminy miały 177 — Zarządów 73.
 2. Przedstawień urządzono 5 — grano zaś 9 razy.
 3. Wycieczek jednodniowych odbyło się 4, większych (od 3—10 dni) (Warszawa—Łowicz; Grodno; 2 do Wilna i na Pomorze).
 4. Stan kasowy: wpływy 1949.34 zł. wydatki 1779.28 zł.
 5. Stan majątkowy: (dane z 5-ciu gmin) wynosi 166.02 zł.
- Powyższy Wydział jest podstawą naszego Stowarzyszenia pod względem administracyjnym.

II. Gospodarczy.

W skład Wydziału wchodzi 3 jednostki, całkowicie zależne, a więc sklep, Kasa Oszczędnościowo-Pożyczkowa i Fryzjerna,

Pracę w tym Wydziale wykazą liczby.

I. Bilans zamknięcia sklepu w dn. 31-XII-25 r. jest następujący:

STAN CZYNNY:

1.	Gotówka w kasie	192.43
2.	Towary	2878.69
3.	Ruchomości . .	409.86
4.	Straty	22.75
	Razem .	<u>3503.73</u>

Razem . 3503.73

STAN BIERNY:

1. Różne	94.45
2. Fundusz społeczny	3409.28

Razem 3503.73

Zysk brutto wynosił 600 zł. 85 gr., lecz użyto go na pokrycie długów, gdyż stan sklepu w chwili przejęcia na własność Stowarzyszenia posiadał zobowiązania na tę sumę.

Obrót dzienny sklepu wynosił przeciętnie 20 zł.

Obrót zaś roczny wynosił 14,011 zł. 41 gr.

II. Kasa Oszczędnościowo-Pożyczkowa.

Obrót roczny wynosił (w ciągu 8 miesięcy) 12,929,03 zł.

Pożyczkało w ciągu roku osób 184 na sumę	1,022,40 zł.
--	--------------

Oszczędności złożyło	"	48	"	"	814,17 zł.
----------------------	---	----	---	---	------------

III. Fryzjerna. Korzystało z niej w ciągu roku przeszło 80 osób.

Zarobiono 35 zł. 50 gr., z tego wypłacono pracownikowi 23,48 zł. (za okres 5 mies). Inwentarz ma wartości 36,40 zł.

Wydział gospodarczy jest podstawą naszego stowarzyszenia pod względem finansowym.

Oświatowy.

W skład Wydziału wchodzi 3 jednostki całkowicie zależne, jak: czytelnia, pisemko i archiwum, oraz 3 autonomiczne, jak: Koło Przyrodniczo-Geograficzne i dwa kółka Literackie.

I. W czytelnicy były 38 czasopism, — opłacanych, niestety jeszcze przez Dyрекcję szkoły. Czytelnia była otwarta codziennie; — korzystało z niej 4862 osoby. Ilość osób, korzystających w jednym dniu, najmniejsza 11, największa 79 osób. Majątek w piśmie-
mach i książkach wynosi 297.88 zł.

II. Pisemko:—Zebranie Komitetu Redakcyjnego odbyło się 8. Wydano 3 numery pisemka — wszystkie nakłady przyniosły deficyt, który ogólnie wynosi 277.04 zł.

III. Archiwum: — W niem przechowują się dokumenty wszystkich organizacji. Dokumenty te składają się z poszczególnych

działów. Przy archiwum istnieje też muzeum, gdzie przechowują się przedmioty, związane z życiem szkoły.

IV. Koło Przyrodniczo-Geograficzne — liczy 64 członków. Jest ono podzielone na 6 sekcji. Zebrań ogólnych odbyło się 13, na każdym zebraniu był wygłaszany referat i sprawozdania z pracy poszczególnych sekcji. Zebrań Zarządu 10. Zebrań sekcji 73.

V i VI. Kółka Literackie — oba liczą 38 członków (k. II i III z.). Zebrania odbywały się co tydzień. Odczytywano na nich referaty i przeprowadzano dyskusję, a także czytano dzieła literackie. Kółka urządziły obchód ku czci M. Konopnickiej.

Wydział Oświatowy daje możliwość dokształcania się indywidualnego przez czytanie i opracowywanie specjalnych, naukowych referatów.

Wydział Kultury Fizycznej i Moralnej.

Wydział składa się z pięciu jednostek autonomicznych, a mianowicie: Koła Sportowego, 3 drużyn harcerskich i Sodalicii Marjańskiej.

I. Koło Sportowe liczy 236 członków — składa się z 5-ciu sekcji: 1. szermierczej, 2. lekko-atletycznej, 3. sportów zimowych, 4. gier i zabaw ruchomych i 5. tenisowej. Sekcje dzielą się na drużyny; najliczniejsza z nich to sekcja 4-ta, bo liczy aż 24 drużyny. Każda drużyna miała zbiórkę co tydzień, a nawet częściej. Koło Sportowe brało udział w zawodach — przez całe drużyny, lub też dostarczając poszczególnych zawodników (z lek. - atlet.). Wynikiem zawodów jest: 15 dyplomów, 10 żetonów i 1 nagroda wędrowną (sztafeta 8 klm). Wartość majątkowa Koła 795.90 zł.

II. Drużyny harcerskie: 1 m. i 2 żeńskie. Razem liczą 109 dh. (24 + 52 i 33) — zastępów 13. Zbiórek drużyn odbyło się 67, zastępów 289, rady drużyn 29. I stopień mają 3 (drużynowi), II 34 dh. i III stopień 52 dh. Wycieczek jednoosobowych było 8. W styczniu 25 r. drużyny obchodziły 5-cio lecie swego istnienia. Stan majątkowy (jak biblioteka i przybory harcerskie) równa się 265 zł.

III. Sodalicia Marjańska M. liczy członków 21. — Zebrań ogólnych odbyło się 13. Konsult 10. Podstawową pracę stanowiły referaty treści religijnej i moralnie kształcącej. Wystawiono sztuczkę p. t. „Kamienne serce”. 5 członków brało udział w I Ogólnym Zjeździe Sodalicii szkół średnich w Polsce, który odbył się w Częstochowie. Stan majątkowy: — biblioteczka składająca się z 300 tomów wartości 350 zł.

W tym wydziale pracują jednostki, dbające o życie moralne i fizyczne swych członków. Czy to osiągnięto, cyframi wykazać nie można.

V. Artystyczny.

Wydział Artystyczny był podzielony na 2 działy:

I. wokalnno-dramatyczny z sekcjami: muzyczną, choralną i dramatyczną.

II. plastyczny z sekcjami: graficzną, batikarską i sceniczną.

1. Sekcja muzyczna liczyła 26 czł. Zbiórek miała 8, przerabiano utwory muzyczne.

2. Sekcja choralna liczyła 126 czł., zbiórek miała 18. Przerabiano utwory na 2 i 4 głosy.

3. Sekcja dramatyczna prawie nie pracowała.

1. Sekcja graficzna liczyła 11 czł. — zbiórek 19. Przerabiano teorię grafiki, wzory odbitek, oraz wykonano na apolografie zamówione prace. Między in. odbito 3 jednoosobówki.

2. Sekcja batikarska liczyła 20 czł. — zbiórek 10. Przerabiano teorię i wykonywano zamówione roboty na drzewie i jedwabiu.

3. Sekcja sceniczna liczyła 10 czł. Sekcja brała udział w przygotowaniu dekoracji oraz ustawieniu ich na scenie w czasie przedstawień teatralnych. Prócz tego wyświetlano przezrocza w czasie odczytów.

Przy końcu roku postanowiono w Wydziale przeprowadzić reorganizację, a mianowicie: Sekcję sceniczną uzależnić całkowicie od R. N., a zatem inwentarz o wartości 5.000 zł. przeszedł na własność Stowarzyszenia. Z pozostałych sekcji zorganizować Koło Artystyczne na wzór innych.

Reorganizacja ta ma być przeprowadzona dopiero w roku bieżącym.

VI. Wydział Opieki Społecznej.

Wydział składa się z 4 jednostek, całkowicie zależnych, a mianowicie:

1. Wypożyczalnia podręczników.

2. Biuro Pośrednictwa Pracy.

3. Organizacja drugich śniadań.

4. Kasa Wycieczkowa.

1. Wypoż. Podręczn. posiada 119 podręczników, które wypożycza mniej zamożnym uczniom.

B. P. Pracy — miało zgłoszeń o pracę od 25 osób, z tych otrzymało pracę 9. Zadaniem Biura jest wyszukiwanie pracy zarobkowej potrzebującym.

3. Drugie śniadania były wydawane 30 uczniom.

4. Kasa Wycieczkowa posiada rewersy w liczbie 52 na ogólną sumę 815 złotych i 6 zł. gotówką.

Prócz tego Wydział zajmował się wydawaniem niezamożnym uczniom ubrań, butów i t. p. rzeczy, ofiarowanych przez różne osoby.

ZESTAWIENIE OGÓLNE.

1. Każdy z Wydziałów został już zorganizowany.—Obecnie na terenie szkoły znajduje się 38 jednostek organizacyjnych z tych 27 autonomicznych i 11 całkowicie zależnych od R. N. Wszystkie wchodzi w skład U. S. S. „B. P.”

2. Pracowników w Stowarzyszeniu mieliśmy następujących: Kierowników było 45, sekretarzy 28, skarbników 36, kronikarzy 19, pracowników w jednostkach całkowicie zależnych 86.

Stan majątkowy Stowarzyszenia, a więc inwentarz i gotówka przedstawiają wartość 11,746,58 gr.

Tak mniej więcej przedstawia się działalność naszego Stowarzyszenia w ciągu roku 1925.

Ogólnie można streścić jednym zdaniem: nasze Uczniowskie Stowarzyszenie Spółdzielcze to — *szkoła życia praktycznego*. Ono bowiem obejmuje to, z czym każdy uczeń Seminarjum spotka się w swym przyszłym zawodzie.

A. Kopeć.

Komunikat Rady Naczelnej L. 1.

z dn. 20-I-26 r.

Nowo obrana Rada Naczelna na rok 1926 na swem posiedzeniu w dniu 19 stycznia r. b. podzieliła między sobą funkcje w sposób następujący:

Prezesem został kol. — Pućkowski Stanisław.

Zastępcą koleż. — Średnicka Antonina.

Sekretarzem koleż. — Kendysiówna Nadzieja.

Do Komisji Rewizyjnej weszli:

kol. Archichowski Roman.

„ Komar Piotr.

„ Lubecki Aleksander.

Członkami Rady zostali:

kol. Zygmunt Romuald.

„ Sawicki Ludwik.

„ Kopeć Aleksander.

Prezydium Rady Naczelnej.

Wieczór wigilijny.

Noc była prześliczna, błyszcząca, mroźna i gwiazdzista. Niebo skrzyło się milionami brylantów. Stary, potężny park łązienkowski stał cichutko ubrany w tę noc świąteczną w przepych srebrnych okiści śniegu i misterne korony szronów. Tu i ówdzie migotały tajemnicze blaski drżącej poświaty księżycowej. Park ubrał się w co miał najwspanialszego na tę noc przedziwną, kiedy zeszedł pośród nas Bóg — Dieciątko. Zeszedł pomiędzy nas, by dzielić dołę i niedolę naszą, by rzec: „Pójdźcie do mnie wszyscy”. Wszyscy czuli tego wieczoru, idąc pod wysokiem sklepieniem niebieskim, że zeszedł Bóg-Dzieciątko — na ziemię.

Przy bramie królewskiego parku stała mała dziewczynka, odziana w ciemną, podartą sukieneczkę i dziurawą chustkę, którą wiatr miotał na wszystkie strony. Przestępowała ona z nóżki, na nóżkę i płakała cicho. Stała tak już dość długo, wreszcie odeszła od zimnych sztachet i wybiegła na szeroką ulicę.

Śnieg zdawał się skrzypieć złośliwie pod jej stopami, lecz ona nie zwracała na to uwagi i biegła szybko w stronę ulicy Nowowiejskiej. Chwilami przystawała dla nabrania tchu, a potem znów biegła przed siebie. Ulica była prawie pusta, to też nie spotkała nikogo. Wiatr szczypał jej policzki i ziębił nielitościwie nagie, zsiniałe rączki.

Boże mój, Boże! — załkała po chwili — i znów wrócę do domu z niczem! Co ja zrobię?... Jezusku maleńki, dlaczego nie wysłuchasz nieszczęśliwej sierotki? Dopomóż mi! Zmiłuj się!.... Płakała coraz głośniejsze. Po chwili skrzyła w ulicę i zmęczona stanęła koło muru. Wiatr był tu jakby mniejszy. Zziębnięta dziewczynka tuliła się do lodowatej ściany zmrużyła zmęczone oczęta. Zdawało jej się, że właśnie teraz idzie do niej maleńki Jezusek i wyciągając swe liljowe, drobne rączki, jaśniejące blaskiem, uśmiecha się i szepcze cicho: „Pójdź do mnie”. Dziewczynka uśmiechając się przez łzy, już chciała odejść od zimnej ściany, gdy wtem poczuła na swem ramieniu czyjąś ciepłą rękę...

Obejrzała się szybko. Za nią stała wysoka pani w ciemnym futrze i małym kapelusiku z welonem.

Uśmiechnęła się słodko do dziewczyny, mówiąc: „Co ty tu robisz malutka? Bardzo ci zimno? Jak ci na imię? Dziewczynka ze zdziwienia słowa wymówić nie mogła. Po chwili dopiero zdobywa się na krótką odpowiedź i szepcząc nieśmiało: — Agniesz-

ka.—Agnieszkó — powiedziała pani — nie stój tak, zaziębisz się, daj mi rączkę i pójdziemy razem.

Po drodze pani dowiedziała się, że Agnieszka jest sierotą, matki wcale nie pamięta, a ojciec umarł tydzień temu. Od chwili jego pogrzebu Agnieszka została bez opieki. To dobrze się składa — powiedziała pani. Miałam córeczkę, która mi już dawno umarła, a która była w twoim wieku. Zabiorę cię do swego domu i od dzisiaj będę twoją mamusią.

Niedługo potem wchodziły już dwie do oświetlonego mieszkania. Na ich spotkanie wyszedł wysoki pan.

— Patrz Jerzyku, — wesoło zawoła pani — znalazłam dziewczynkę, która nam zastąpi naszą Halszkę. I w krótkich słowach opowiedziała mu historję Agnieszki i swego z nią spotkania. Sukienki Halszki będą w sam raz na nią.

I poczęła przygotowywać ubranko małej sierotce.

Ta ostatnia nie mogła się dość nadziwić. Oczy jej ze zdumienia stały się okrągłudkie. Pierwszy raz widziała tyle pięknych rzeczy.

Duża, przepięknie ozdobna choinka, salon rzesiście oświetlony. dobra i piękna pani, która troskliwie ją ubiera, myje, pieści i czule całuje. Tyle szczęścia naraz!

Ma ładną różową sukienkę, czystuśkie białe pończoszki, także buciki, a jeszcze jej włoski przytrzymuje biała wstążka.

„Mamusia“ pokazuje jej piękne zabawki, których jest tak dużo, że nasza Agnieszka nie wie, co pierwszej brać do ręki. Zdawało jej się, że śni, to też co chwilę przecierała piąstkami swe duże niebieskie oczęta.

Po skończonej wieczery „Mamusia“ ułożyła ją w bielutkiem łódeczku i ucałowała serdecznie. Gdy odeszła, Agnieszka z wdzięcznością i dziecinną prostotą powiedziała, klęcząc w łódeczku: „Jezusku! Jakiś Ty dobry, jakiś dobry! Będę Cię kochać całe życie, całem serduszkciem!“

A we śnie widziała jeszcze tę samą choinkę pośrodku ogromnego salonu, ze złotą gwiazdą, sięgającą do sufitu, całą jarzącą się tysiącem barw, jak jeden promień, strze-listą, smukłą, czarodziejsko świetlistą.

I zdawało jej się, że to sam Bóg wyciąga do niej ręce. Wszystkie jej marzenia zostały spełnione w ten cudowny wieczór wigilijny.

A Boże Dzieciatko, patrząc na ten piękny uczynek owej dobrej pani i szczęście małej Agnieszki powiedziało: „Zaprawdę, powiadam wam, jeśli ktokolwiek przyjął jedno z tych maluczkich, mnie przyjął.“

Mirostawa Robożanka.

Sen.

Cyt... cyt... cyt...
Niedługo znów nam świt
Rozpędzi czarną noc
I pierzchnie duchów moc.
Cyt... i cicho sza...
Wnet zniknie niemoc zła
I prysnie...
Gdy błysnie.
Jasnej zorzy świt.
Cyt... cyt... cyt.
Ot już rusałki nikną w mgle.
Za niemi sunie duchów moc
I niknie wszystko w pięknym śnie.
Już błyska świt, ucieka noc.
Już znikły... lecz cicho, cicho sza,
Bo jeszcze przemoc zła
Znów nam zagasi świt...
Więc cicho... cicho... cyt.
A teraz na nic już...
Ty nocko. oczki zmrzu,
A my tu stańmy wszyscy w koło
I skaczm, śmiejąc się wesoło,
Już pierzchła czarna noc,
A z nią złych duchów moc.

Danuśka.

Wiatr.

Jesienny świszcz wiatr,
Co na bezbarwnych skrzydłach
Przyleciał gdzieś od Tatr
I rzuca się jak w siłach.
I liści suchych chmury
Podrzuci gdzieś wysoko
Pod niebios aż lazury.
Gdzie nie dostrzeże oko.
Lub z pyłem idzie w tan
W zawrotnym jakimś pędzie,
Aż ponad ścięty łąn,
Gdzie pajak włókna przędzie.
A gdy do wioski wpadnie,
To kwili jak niemowlę,

Lub śmieje się szkaradnie;
Hasając przez budowle..
A śmiech ten jego głuchy
Przeraża, postrach budzi,
Bo zwykli wierzyć w duchy,
Przestraszające ludzi.

Gazella.

**Opracowanie lekcji próbnej, przeprowadzonej
dnia 31. X. 1925 r. w III oddziale Szkoły Ćwiczeń.**

PRZEDMIOT — Język polski

TEMAT — Zgodność przymiotnika z rzeczownikiem w rodzaju

CEL — Wykazanie, że przymiotniki są trzech rodzajów, podobnie jak rzeczowniki.

U W A G A: Na poprzedniej o przymiotniku dzieci poznały wyrazy, oznaczające cechy — bez podania terminu.

PRZYGOTOWANIE: Rozdaje dzieciom kartki papieru z napisanymi na nich przymiotnikami np. biały, zimna, duże i t. p.

Dzieci odczytują, co mają wypisane na swoich kartkach

PYTAM: O czym możemy powiedzieć: biały, zimna i t. p.

Dzieci wymieniają rozmaite odpowiednie przedmioty

Co oznaczają wyrazy na kartkach?

Dzieci stwierdzają, że są to wyrazy, oznaczające cechy przedmiotów.

Teraz wprowadzam nazwę tych wyrazów — „przymiotnik“, którą zapisuję na tablicy.

OPRACOWANIE NOWEGO MATERJAŁU:

Rozdaje dzieciom kartki z wypisanymi rzeczownikami.

Dzieci odczytują wyrazy na swych kartkach i stwierdzają, że są to nazwy przedmiotów — rzeczowniki.

Polecam jednemu dziecku odczytać, co ma napisane na obu kartkach.

Dziecko czyta: dobry — pani.

Pytam dzieci: czy tak mówimy, czy te wyrazy odpowiadają sobie? — Nie.

Dzieci dobierają odpowiednie rzeczowniki do przymiotu: **dobry**

Jakiego są one rodzaju?

Po czym to możemy poznać? (bo odpowiadają na pytanie „który?“ — **ten**).

Następnie wybierają dzieci rzeczowniki rodz. m. i odpowiednie do nich przymiotniki.

Wracam do dziecka, które miało rzeczownik **pani**

Jakiego on jest rodzaju?

Po czym to można poznać?

Dzieci podają inne rzeczowniki rodz. ż. i odpowiednie do nich przymiotniki.

Czy mamy rzecz. tylko rodz. m. i ż.?

Dzieci odpowiadają, że są jeszcze rzeczowniki rodz. nijakiego.

Wyszukują je na swoich kartkach.

Jak można poznać rzecz. rodz. nijakiego?

Zgłaszają się dzieci, które mają odpowiednie przymiotniki t. j. rodz. nijakiego.

Po szeregu takich ćwiczeń doprowadzam do tego, że odpowiadają sobie przymiotniki i rzeczowniki jednakowego rodzaju.

Następnie zwracam uwagę dzieci na to, jak pytamy o przymiotniki każdego rodzaju. (Jaki? jaka? jakie)?

Wypisuję na tablicy jakiemu rodzaj., jakie odpowiada pytanie.

Dzieci określają jakiego są rodzaju przymiotniki na ich kartkach.

Dla wyćwiczenia czytamy powiastkę z „Płomyka“; dzieci wybierają przymiotniki, określając ich rodzaj.

PRACA DOMOWA: Wypisuję na tablicy kilka przymiotników, przy czym dzieci wskazują, pod którym pytaniem należy zapisać dany przymiotnik — zależnie od rodzaju.

Polecam dzieciom do każdego przymiotnika dobrać odpowiedni rzeczownik i napisać je w zdaniach.

(Do lekcji przygotowałam kartki z przymiotnikami i rzeczownikami wszystkich rodzajów).

Kronika za miesiąc styczeń 1926 rok.

3.I. Powrót z feryj świątecznych Bożego Narodzenia.

4.I. Rozpoczęcie nauki.

5.I. Mieliśmy tylko jedną lekcję, na drugiej zaś była pogadanka pani Komornickiej o 10-cioleciu szkoły polskiej w Białymstoku.

Poczem braliśmy udział w uroczystości, zorganizowanej z tego powodu przez Dyрекcję Gimnazjum Męskiego.

Program tej uroczystości:

1) Msza św. w kościele farnym, celebrowana przez biskupa wileńskiego.

2) Poświęcenie dobudowanej części gmachu gimnazjum męskiego.

3) Wieczorem: „Akademia“.

Od tego samego dnia t. j. 5.I. Komisja Rewizyjna naszej organizacji szkolnej zaczęła sprawdzać księgi kasowe.

6.I. Po Mszy św. odbyło się zebranie R. N. w sprawie ustalenia terminów Walnego Zebrania, oraz posiedzeń, związanych ze sprawą wyborów do tejże rady.

7.I. Podczas dłuższej przerwy odbyło się zebranie przewodników gmin, na którym prezes R. N. poinformował o wyborach do R. N. i Walnem zebraniu U. S. S. B. P.

Wieczorem odbyło się zebranie Zarz. Głównego w sprawie rocznych sprawozdań z działalności wydziałów w roku 1925 i wybranie komisji do ułożenia budżetu na 1926 rok.

8.I. Rada Naczelna ogłosiła okres wyborczy, to też w szkole młodzież zaczęła tworzyć listę kandydatów do Rady Naczelnej.

Wieczorem odbyło się zebranie Redakcji i Administracji „Młodej Myśli” w celu zorientowania się, czy można nadal wydawać piśmko (ciekawo zobaczy protokół).

9.I. Wieczorem odbyło się zebranie informacyjne o znaczeniu Rady Naczelnej i wyborach do niej dla kursów młodszych — po zebraniu zabawa.

10.I. Wieczorem odbyło się zebranie R. N. w celu przejrzania sprawozdań Członków Zarządu Głównego, oraz wyznaczenia referatów do zreferowania poszczególnych spraw na Walnem Zebraniu.

Tego samego dnia ukazuje się komunikat Rady Naczelnej o Walnem Zebraniu z wyszczególnieniem porządku obrad. Wieczorem kursa V-te maja zabawę.

12.I. Rada Naczelna wysyła zaproszenie do przedstawicieli organizacji z prośbą o przybycie na Walne Zebranie naszej organizacji.

13.I. Podczas dłuższej przerwy Rada Naczelna wybrała komisję wyborczą, której celem jest przeprowadzenie wyborów w-g regulaminu. Jednocześnie odbyło się zebranie przodowników gmin, na którym referentka zakomunikowała o mającej się odbyć zabawie karnawałowej, a prezes R. N. poinformować bliżej o sprawach, które będą omawiane na Walnem Zebraniu.

14.I. Wieczorem odbyło się zebranie Rady Naczelnej, na którym rozpatrywano budżet, przedstawiony przez komisję Zarządu Głównego, oraz omawiano sprawy bieżące, związane z Walnem Zebraniem.

15.I. Podczas dłuższej przerwy odbyło się zebranie Rady Naczelnej i Zarz. Głównego, w celu omówienia spraw, związanych z walnem Zebraniem.

16.I. Wieczorem członkowie Rady Naczelnej pracują nad układaniem sprawozdań. Część młodzieży udała się na zabawę: „Samopomocy Uczniowskiej w Gimn. M.

17.I. Od godz. 10 — 3 pp. odbywa się Walne Zebranie U. S. S. B. P.

18.I. Zbiórka hufca szkolnego — wykład p. porucznika.

19.I. Wieczorem o godz. 6-tej zebranie przodowników gmin. w celu omówienia mającej się odbyć zabawy, i wybór komisji zabawowej. O 7 i pół godz. odbyło się zebranie R.N. w poprzednim i obecnym składzie.

20.I. Ukazuje się komunikat R. N. o podziale funkcji pomiędzy poszczególnych członków. Prezesem R. N. został

R. Pućkowski. Wieczorem chór szkolny miał próbę śpiewu w Gimnazjum M.

21.I. Wieczorem w sali Gimnazjum Męskiego odbyła się „Akademia” ku czci ś. p. St. Żeromskiego i St. Wł. Reymonta, zorganizowana staraniem organizacji nauczycielskich szkół średnich,

22.I. O godz. 6-ej wieczorem odbyło się zebranie organizacyjne kółka lotniczego, którego opiekunem jest p. pr. Kowal.

O 6 i pół godz. zebranie Rady Naczelnej, na którym wybrano dwie komisje:

1) do opracowania i ustalenia projektów dyplomu,awanego członkom honorowym U. S. S. B. P.

2) do ułożenia programu pracy Radzie Naczelnej na r. 1926.

23.I. Wieczorem odbył się w naszej szkole wieczór ku czci ś. p. Wł. St. Reymonta, na który złożyły się:

1) Odczyt pani Komornickiej,

2) Chór.

24.I. O godz. 12-tej rozpoczął się kurs buchalterji, zorganizowany przez Zarząd Główny. Wykłady ma p. pr. matematyki, A. Rybarczyk.

Wieczorem—odczyt z przezroczami o „Wulkanach” wygłosił pan Jęska.

25.I. Podczas dłuższej przerwy odbyło się zebranie przodowników gmin w celu omówienia szczegółów zabawy, oraz ogłoszenia zarządzenia, by wszystkie gminy oddały księgi kasowe do przejrzania Komisji Rewizyjnej.

Migawki z walnego zebrania U. S. S. Br. P. przy P. S. N. w Białymstoku.

Przyszedł długo oczekiwany dzień 17-go stycznia. Zbliżyła się godzina 10-ta. Dzwonek...

Sala przepełniona. Na twarzach młodzieży i gości maluje się żywe zainteresowanie i podniecenie. Zdawaćby się mogło, że wszyscy zebrani naprawdę wezmą żywy udział w pracy, jaką sobie zakresliło naczelne ciało. Jednak stało się trochę inaczej.

Przyszło sprawozdanie Rady Naczelnej za rok ubiegły.

Dyskusja... przebrzmiała głuchym milczeniem, z wyjątkiem kilku osób!

Czyż naprawdę nie było o czem mówić? Chyba nie; bo przecież było to omawianie całorocznej działalności naszej organizacji, o której się tyle mówiło i gdzie się tyle pracowało

w szkole i nawet poza nią. A jednak młodzież sprawozdanie przyjęła biernie tak samo, przyjęcie budżetu na rok następny — nie wywołało pożądanej dyskusji, z wyjątkiem jednego punktu.... przyjęcie uchwały o 35-cio groszowej składce na wydawnictwo gazetki. Tu — dyskusja była bardzo żywa, ale, niestety, dająca obraz braku uspołecznienia członków.

Prawda, niedostateczne może było zreferowanie tej kwestji przez wnioskodawcę (t. zn. R. N.) oraz niedość sprężyste i umiejętnie prowadzenie zebrania przez k. przewodniczącego. Jednak wszyscy w chwili decydującej — głosowania, powiedzieli, że nie chcą swego pisemka, bo 35 gr. wolą oddać na rzeczy nieraz zbędne. Nawet byli i tacy, którzy traktowali tę sprawę między sobą w sposób, wcale nie licujący z powagą starszej młodzieży i członków organizacji. Szczególnie w tym wypadku okazały swą wielką indywidualność niektóre koleżanki IV ż., mówiąc wyraźnie „ani mi się nawet śni płacić na gazetkę 35 gr. wcale mi się ona nie podoba i może nie istnieć, nic przez to nie tracimy”...

To jest powiedzenie starszych koleżanek, wzór z których mają brać młodsze kursa!

Oby poglądy młodszego pokolenia były inne. Podobne też wniosły uczucia społeczne, okazały koleżanki V ż. k.

Koleżanki, pytam Was — od kogo to zależy, żeby piasek ko Wam się podobało? Czy tylko Wasz oryginalny światopogląd mówi, że własne pismo — to rzecz zbędna i nic przez to nie tracimy jeśli ono istnieć nie będzie?

Nie wiem, do czego będą zmierzały przyszłe nauczycielki, siejąc obecnie fanatyczne i zacofane ideje....

Ciekawe też światło rzuca na siebie wnioskodawca dowolnej prenumeraty!(?)...

Czekamy nowych niespodzianek. K. przewodniczący Zarządu Główn. ma głos!

— „Wobec tego, że wniosek k. Pawłowskiego o dobieraniu referentów przez przewodniczącego Z. Gł. — został przyjęty, my tu zebrani, cofamy swe kandydatury z list wyborczych do R. N“. Czyli tam, gdzie praca odbywa się w warunkach dogodnych — możemy wspaniałomyślnie udzielić swego współdziałania, lecz gdzie trzeba zwalczać pewne trudności i przez to ulepszać życie społeczne — my ten ciężar wolimy włożyć na barki kogo innego.

Czy k. przew. Z. Gł. pomyślał o tem przed uroczystym swem oświadczeniem?

Tak koledzy, a szczególnie koleżanki, tak! Wy wszyscy wielcy szermierze idei spółdzielczych! Boję się, że ta nasza głośna praca organizacyjna, że to idealne nasze życie społeczne

jest tylko na papierze i w sercach zaledwie kilku jednostek, bo ogół uspołecznienia swego w czynie nie ujawnia.

Pocóż w takim razie mamy udawać oddanie i poświęcenie się dla jakichś tam idei, poco mamy żyć pozorami? Czy nie lepiej rzucić to wszystko, co jest podstawą cywilizacji i jako niedorośli do własnych samorządów, iść pod urzędowe rozkazy dyrekcji?

Może przypomnimy sobie niewolniczy system moskiewskiego nauczania?..

Rb.

Dział rozrywkowy.

Rozwiązania z № 4 i 5.

Logogryf uł. z. przez Rom. 1) Marokko, 2) Iljada, 3) Cynceron, 4) Kasproicz, 5) Indyk, 6) Eufrates, 7) Woda, 8) Ignacy, 9) Cytra, 10) Złoto, — Miekiewicz.

Szarada ułoż. przez Białowąs-wiczównę: Jan Kochanowski.

Ułoż. przez Rom. Marjan Ergoło — Generał-major. Wiktor Padyszyłęga: — Adwokat przysięgły.

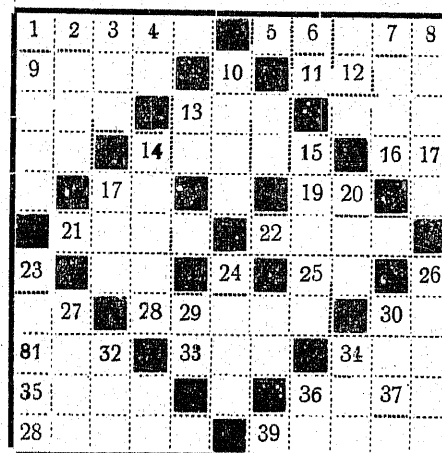
Lamigłówa sylabowa, ułoż. przez Jaśkę:

Z podanych niżej sylab ułożyć 6 wyrazów, których pierwsze litery, czytane z góry na dół, dadzą tytuł komedji, a ostatnie, czytane z dołu do góry, dadzą nazwisko twórcy tejże komedji.

So — to — e — to — zło — miód — ter — lo — af — pór — ne.

Znaczenie wyrazów: 1. Szlachetny kruszec, 2. Lekarstwo, 3. Słodkie i smaczne, 4. Inaczej zaprawione solą, 5. Przyrząd do rąbania drzewa, 6. Dwie pierwsze litery z nazwy jednej części ziemi.

Zadanie krzyżkowe, ułoż. przez Rom. Walińskiego.



W każde pole kwadraciku, z wyjątkiem pól czarnych, należy wpisać jedną zgłoskę tak, by powstało 39 wyrazów czytanych pionowo i poziomo. Liczby w kwadracikach oznaczają, jak należy czytać wyraz i z ilu zgłosek ma się składać. Koniec każdego wyrazu stanowi czarny kwadracik.

Znalezienie wyrazów.

Wyrazy poziome:

1. Gaz błotny
5. Zapał
9. „Usilny” po francusku
11. „Umarły” (wspak)
13. Naczelnik okręgu we Francji
14. Mieszkaniec Zaporozża
16. Wzór glinu
19. Złoto po francusku
21. Dawka
22. Wróżba
25. „W” po niemiecku
28. Błazen w cyrku
30. Złoto po francusku
31. Miasto nad Górnym Dunajem
33. Miasto w Prusach Wschodnich
34. „Jak dużo?”
35. Jeden z papieży
36. $C_2H_4O_2$
37. „i” po francusku
38. Zakończenie (wyraz zachodni)
39. Wyspa na morzu Bałtyckim.

Wyrazy pionowe:

1. Forma rzeźbiarska
2. „A zatem” (wyraz zachodni)
3. Potwierdzenie
4. Wzór glinu
6. „i” po francusku
7. H_2O
8. Rodzaj abażuru
10. Zdanie sporne
12. Złoto po francusku (wspak)
14. Scyzoryk inaczej
15. Dymnik inaczej
17. Skala gamy chromatycznej
18. Okres czasu
20. Rzeka we Francji
23. Płyn (wspak)
24. Koral-gwiazda (względnie palisada, wspak)
25. „W” po niemiecku
26. Wyspa na morzu Śródziemnym
27. Droga w parku (2-gi przypadek)
29. Rozdajnik francuski
30. Tuszcz lniany
32. „Mój” po francusku
35. „Allo” po francusku

Zagadka ul. A. Fr.

Zawsze był gwarny, rojny
Hałaśliwy, niespokojny,
Ale od początku świata,
Nie wiadomo że on... lata,

Chyba, że go chłopcy mali,
Dla zabawy zbudowali,
Iż już wielu go widziało,
Jak pod niebem buja śmiało.

Lamigłówka sylabowa ul. przez Jaśkę.

Z podanych niżej sylab utworzyć 7 wyrazów. Pierwsze litery, przeczytane z dołu do góry, a ostatnie z góry na dół, stanowią dwie główne postacie w jednym z utworów Mickiewicza.

War — róg — gar — tra — i — le — o — a — wy — baż — ryd — na — jon — ta

Znaczenie wyrazów:

- 1, ozdoba rogaczy
- 2, pies myśliwski
- 3, rzeka w Europie
- 4, odwrotnie mieszkanka błot
- 5, to, co rośnie na łąkach
- 6, utwór Zygmunta Krasińskiego
- 7, rzeka w Azji.



KSIĄŻKI

I MATERJAŁY PIŚMIENNE

KUPUJCIE TYLKO

W KSIĘGARNI NAUCZYCIELSKIEJ

W BIAŁYMSTOKU,

SP. Z O. O.

PRZY UL. KILIŃSKIEGO 10 i SIENKIEWICZA 21.

TELEFON 423.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
UCZNIÓW PAŃTŚW. SEM. NAUCZ. W BIAŁYMSTOKU
poleca sumiennych: korespondentów, kreślarzy, intro-
ligatorów oraz hafciarki. Zgłoszenia przyjmujemy
w Seminarjum w Pokoju Młodzież o godzinie 11-ej
— — — — — Biuro Pośrednictwa Pracy. — — — — —

Parowa Fabryka Mydeł Toaletowych,
perfum i kosmetyków
Prowizora Farmacji

Wacława Kasprzyckiego,
poleca: mydła toaletowe, lecznicze, wodę kolońską
potrójną i perfumy.

Warszawa, ul. Ogrodowa 69. Tel. 208-57.

CZCIONKAMI □ □ □ □
DRUKARNI DIECEZJALNEJ
□ □ □ □ W ŁOMŻY.